

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 3 października 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 9 rano do 8 wieczór.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Rękopisów nadesłanych redakcja nie

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadstane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobną ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 30 k., zwyczaj. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lech
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

Teatr Popularny **Dziś PANIX. Jutro Wielki Nieboszczyk**
przy ul. Konstantynowskiej № 18.

KALODONT
Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW
Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.
Zadać wszędzie

Otrzymany transport
świeżego tranu leczniczego
polecamy łaskawej uwadze Szan. Publiczności.
Z uszanowaniem
Warszawskie Tow. Akcyjne Handlu Towarami Aptecznymi
dawnej Zjednoczeni Aptekarzy i "LUDWIK SPIESS i Syn"
2300-2-1 Filja w Łodzi Piotrkowska № 107.

Tow. Wisła Przechowywanie mebli z udzieleniem pożyczek w Skład. własnych
Opakowanie i przeprowadzki Łódź, Piotrkowska 69. Tel. 28-90.
Warszawa, Marszałkowska № 104. Tel. 88-66.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych
Dr. S. Kantor
obecnie mieszka
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41.

Dr. Med. P. LANGBARD
b. asystent kliniki berlińskiej.
ŁÓDŹ, ZAWADZKA 10.
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i niemocy płciowej.
Godziny przyjęć: od 8-11 i od 4-8 dla pań od 4-5. Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu "606" 914. Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza) Masaż vibracyjny. Ednoskopia Cystoskopia

Szanownych Pacjentów
S. P.
D-ra J. Birencwejga,
którzy zalegają za leczenie, uprasza się niniejszym o łaskawą najrychlejsze przesłanie należności na ręce pozostałej rodziny. Adres: Średnia № 3 m. 5.

AKUMULATORY
marki "Tudor"
składające się z 130 elementów, typu J 6 w naczyniach szklanych i 8 wraz z stalą z drzewa i izolacją
mało używane
znajdujące się w Królestwie Polskiem
bardzo tanio do nabycia
Zgłoszenia i zapytania adresować:
F. LORD biuro techniczne Kraków. 41

Czas odnowić prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.
—o—
Czwartek, 1 października.
Dziś: Kandyda i Ewalda.
Jutro: Franciszka Serafick.

Z PIESNI PERSKICH.
Gdy twój oddech wietrzyk wchłania
Gdy omusnie twe kędziory,
Na chorego niechaj wionie,
Uzdrowiony wstanie chory.
A do reszty się uzdrowi
I ból wszelki mu się zgoi
Gdy ujrzy, że u węgłowia
Od Szustowa koniak stoi.

A dach pali się na głowę!

Dziwne zaiste, jak mało posiadamy wyrobionej w sobie siły krytycyzmu i z jaką zimną obojętnością przechodzimy obok zjawisk, godnych zastanowienia się i głębszej analizy. Na łamach "Tygodnika Ilustrowanego" zjawiał się artykuł profesora wszechznanej Jagiellońskiej Rostafińskiego p. t. "A dach pali się nad głową". Autor artykułu, ongi wielce życzliwie dla ruchu umysłowego kobiet usposobiony, jednym pociągnięciem pióra druzgocze cały dorobek umysłowej kultury kobiet, odmawiając im w pierwszym rzędzie prawa wyższego kształcenia się i stawiając im zarzut, że "żle się w chacie polskiej dzieje — że mężczyźni do czynu niezdolni, bo tak zostali przez kobiety wychowani".

Z podobnie rażąco sprzecznocią i niekonsekwencją myślową rzadko kiedy spotykałem się w artykułach publicystycznych.

Do kogo ma właściwie prof. Rostafiński pretensję?

Czy wychowanie leży bezwzględnie tylko w rękach matek?

Jeżeli tak jest, to powinien autor artykułu uprzytomnić sobie moment, jak wygląda chłopię, wykarmione, wypieszczane, z wpojeniem zasadami miłości bliźniego, ukochania ziemi, poczucia prawdy i pragnieniami wiedzy w chwili, gdy wychodząc po raz pierwszy z domu udaje się w progi szkolne, przechodząc do atmosfery szkolnej, a więc nawskroś mekkie! Pierwszego zaraz dnia wraca dziecko z fałszem w oku, z wyraźnym wpływem środowiska opiekunów i kolegów i odtąd poczyną się mozolna praca reparowania tego w domu, co szkoła w dziecku psuje, dając maksimum zagwoźdżenia umysłowego i minimum indywidualnych porywów. Jakieżże byłoby wychowanie młodzieży naszej, gdyby matki nasze nie pracowały nad ich moralnym rozwojem w domu i wszystkimi siłami równoważyły to, co szkoła w niej popsuc zdoła.

W dalszym ciągu zarzuca prof.

Rostafiński kobietom, że jadą na uniwersytety w charakterze wolnych słuchaczek, "tworząc klasę narodową w imię okrzyku, "więcej światła!"

My na zgoła innym w tym kierunku stoimy stanowisku. Dziewczeta jadące na uniwersytety zagraniczne w charakterze hospitantek zasługują na jaknajgłębsze uznanie społeczeństwa polskiego, albowiem pracują w imię czystej, niezależnej wiedzy, a priori wiedząc, że z punktu widzenia życiowej praktyczności nie im kompensaty dać nie będzie w stanie. Nie przywiozą do kraju szumnych tytułów, dyplomów i dysertacji przywiozą jednak dużo krystalicznej wiedzy, wzbogacając tym samym kraj nasz kadrą ludu, umiejącego myśleć i pracować dla spraw naszego społeczeństwa.

Profesor Rostafiński w swym ferworze zapominał, że poczucie własnej siły w zbliżeniu do ideału, oraz poczucie zgodności czynów naszych w stosunku do całokształtu poglądów i uczuć, wreszcie przeświadczenie, że działalność nasza przyspiesza wcielenie w życie ukochanej idei, że każde zwycięstwo dobrego nad złem znajduje, lub powinno znaleźć oddźwięk w sercach wszystkich ludzi, oto, co stanowi niechybne i najtrwalsze szczęście.

Skoro zaś przyjmujemy za pewnik, że praca społeczna, zmierzająca ku zaspokojeniu najważniejszych potrzeb zbiorowych, winna być naczelnym celem życia, — to uznając wychowanie umiejętne w kierunku możliwie największej użyteczności społecznej za pracę ogólnego znaczenia, musimy przyjść do wniosku, że na polu wychowawczym kobiecie przynależne są największe prawa za położone zasługi.

Nowa matka - wychowawczyni tem się wszakże różnić będzie od starego typu swych poprzedniczek, że nie usuwając się ze zdobytego już stanowiska kobiety samodzielnej i rozumnej, zespoli się stokroć silniej z duchem swym i potomstwem z całością społeczeństwa.

Sądźmy, że profesor Rostafiński pisał artykuł swój pod jakimkolwiek bądź wpływem specyficznym, wierzymy jednak głęboko, że ze spoko-

jem, godnym sędziwego uczonego polskiego autor artykułu „A dach się pali nad głową“, w dobrej woli zajmie w niedalekiej przyszłości stanowisko odmienne, oddając kobiecie polskiej hold i szacunek za jej trudy wychowawcze, pracę, dążenia i szczerą intencję!

Quod volumus credimus libenter!

W zeszłym tygodniu w redakcji „Steru“ odbył się wieczór dyskusyjny w sprawie artykułu prof. Rostańskiego, gdzie po odczycie p. Lubinśkiej powzięto następującą rezolucję:

„Z powodu artykułu prof. Rostańskiego p. t. „A dach pali się nad głową“ uczestniczki i uczestnicy zebrani na wieczorze dyskusyjnym Związku równouprawnienia kobiet polskich wyrażają protest tym wszystkim, którzy wyrabiają opinię publiczną przeciw wyższemu wykształceniu kobiet. Bronienie młodzieży żeńskiej wstępu na uniwersytety uważamy za czyn nie tylko wsteczny społecznie, ale i krzywdzący naród. Prawo do nauki nie powinno być opatrzone cenzurą płciową, bo zdobywa wiedzę, kto ją miłuje, kto w pracę bogaty, a zdolnością zdany“.

Dr. J. Neumark.

Sposoby na żydów.

Nacjonalizm rosyjski wśród innych środków agitacji w okresie wyborczym nie zaniedbał też oczywiście chwycić się oburacz antysemityzmu. „Precz z żydami“ — rozbrzmiewa we wszelkich „patriotycznych“ nawoływaniach do wyborów. Nawoływania — to jednak nie dość. Postarano się naprędce skleić formalny program „rozwiązania“ w Rosji sprawy żydowskiej, który oczywiście wyborca, uznający autorytet polityczny i moralny Bobryńskich i Bałaszowów, powinien przyjąć na wiarę. Program ów rozstrzygnięcia zawilej kwestii ujęty został w formę broszury, wydanej sumptem Klubu nacjonalistów, a skomponowanej na obałunek zapewne przez niejakiego Arabina.

Sposoby na żydów, jakie obmyślił ten ostatni — przyznać trzeba, są niesłychanie proste. Zawierają się w 8 punktach. Oto one: 1) Spędzić należy wszystkich żydów na terytorium, objęte dziś przez sferę osiadłości. 2) Wyłączyć żydów od pełnienia powinności wojskowej, a w zamian za ten przywilej ograniczyć ich pod innymi względami. 3) Zmniejszyć bardziej jeszcze procent dla żydów przy przyjmowaniu ich do szkół rządowych. 4) Odsunąć żydów absolutnie od służby państwowej i wzbogacić im zajmowania wszelkich stanowisk z wyborów w instytucjach społecznych. 5) Zakazać żydom kupowania majątków ziemskich i dzierżawienia gruntów. 6) Skasować istniejący obecnie rodzaj samorządu żydowskiego. 7) Obmyśleć środki do ułatwienia emigracji. 8) Przeprowadzić na konferencji międzynarodowej uznanie zasady, iż żyd z chwilą opuszczenia Rosji przestaje być poddanym rosyjskim...

Recepta niesłychanie zwięzła. Słuszność jej autor motywuje obszernie. Motywy to znane — i oklepane aż nadto. Nie trafiły one do przekonania jednak nawet „Now. Wremieni“ i p. A. Stołyppin poucza w tem ostatnim piśmie, iż sprawa żydowska za pomocą hasła „aussrotten“ tylko, załatwić się nie da.

Nie było bowiem w historii wypadku — twierdzi on — w którymby napór żydostwa powstrzymano za pomocą represji policyjnych. Natomiast jest w Europie kraj, gdzie nie istnieje dla żydów żadne ograniczenie urzędowe, gdzie jednak mimo to nie byli oni w stanie dojść do tego stanowiska ekonomicznego, jakie zajęli prawie wszędzie. Dla czego? Oto

dla tego, że ich spryt spotkał się z nieubłaganą skrzętnością i pracowitością holenderskiego ludu, którego, dzięki cechom tym w walce o byt, zdystansować nie mogli. I stało się, że oni to ulegli, jedyny w kraju tym, kwitnącym zamożnością, stanowiąc proletarijat.

Przykład ten, zdaniem p. Stołyppina, powinien raz na zawsze przekonać wszystkich zwolenników „walki“ z żydami, że walka ta może polegać jedynie na przeciwstawieniu zwartej ich sile własnej spoiwości społecznej i przedsiębiorczości w dziedzinie handlu i przemysłu. Zakazem, tak chętnie używanym w Rosji, nie osiągnie się nic. Stosując do żydów prawa wyjątkowe, daje się im jedynie możliwość „wyzyskiwania roli przesładowanych“ i budzi się dla nich współczucie.

Inaczej rzecz się ma, gdy stosunek swój do nich postawimy wyłącznie na gruncie ekonomicznej obrony od wszelkiego wyzysku. Żydów, jako czynnik rozkładowy w dziedzinie handlu naprzykład, nieszkodliwymi uczyni najprędzej szeroko traktowana i wciąż wcielana w życie idea kooperacji. Sklepy towarzystw współdzielczych, syndykaty rolnicze i t. d. działają więcej, niż wszystkie wojownicze programy, sprowadzające się do jednego: „bij żyda“. P. A. Stołyppin w skuteczną „program“ nacjonalistów więc — nie wierzy... i wszystko byłoby jaknajlepiej, gdyby tysiąc razy przedtem, nie nawołując rządu do gnębienia żydów — „Now. Wrem.“ przez usta innego publicysty nie ponowiło swej zwykłej taktyki za jakiegoś dnia kilka.

Gdyby nie było represji — nie było by jednak i „Now. Wrem.“ Platforma jego — to prawa wyjątkowe właśnie, stosowane do wszystkich „inorodców“, a zaś do żydów przedewszystkiem.

— b. —

Nieporozumienia.

Nadprokurator synodu zwrócił się do ministra skarbu Kokowcewa z prośbą o wyasygnowanie 500,000 rb. na pokrycie deficytu, który powstał w rubryce djet podróży. Synod corocznie otrzymuje ze skarbu państwa 240,000 rubli na djet. Suma ta wszakże jest niewystarczająca, wskutek czego w ciągu lat kilku wytworzył się wspomniany deficyt.

Minister skarbu nie uwzględnił prośby synodu, powołując się na to, że sprawa djet miała być uregulowana przez synod jeszcze w r. 1893 w myśl uchwały Rady państwa, tymczasem synod do tej pory nic w tej sprawie nie zrobił. Jednocześnie Kokowcew oświadczył, że skarb jest obciążony obecnie ogromnymi wydatkami i nie ma możliwości uwzględnienia prośby synodu. Wobec tego wydział gospodarczy synodu postanowił odwołać się w tej sprawie do Rady ministrów.

Z ruchu robotniczego i zawodowego.

Ministerjum handlu i przemysłu opracowało ciekawe dane statystyczne o ruchu robotniczym w państwie rosyjskim za rok 1911.

W ciągu roku tego zarejestrowano, zgodnie z doniesieniami inspektorów fabrycznych, ogółem 466 strajków. Z liczby tej 24 strajki miały charakter jawnie polityczno-demonstracyjny, pozostałe zaś wywołane zostały przyczynami natury ekonomicznej. W strajkach politycznych uczestniczyło 8,380 robotników, w ekonomicznych zaś 96,730. W 380 wypadkach za powód do strajku posłużyła praca zarobkowa. Żądanie skrócenia dnia roboczego jako przyczyna bezrobocia, figuruje w 44 wypadkach, w 62 wreszcie wypadkach robotnicy domagali się zmiany innych warunków pracy. W czasie strajków powyższych stracono ogółem 782,782 dni roboczych.

Zestawiawszy dane powyższe z takimiż danymi za rok 1910, ministerjum dochodzi do wniosku, że o-

gólna liczba straconych dni była trzy razy większa, przeciętna zaś liczba dni, przypadających na jeden strajk, półtora raza większa, aniżeli w roku 1910.

Największa liczba strajków miała miejsce w wytwórczości metalowej, gdzie w ciągu 1911 roku zarejestrowano 83 strajki. Dalej idą kolejno: w przemyśle włóknistym 17 strajków, w przemyśle chemicznym 55, w dziale wyrobów z szersci 48 i t. d. Wyniki strajków ekonomicznych w ciągu 1911 roku przedstawia się dają w cyfrach następujących: w 122 wypadkach strajk zakończył się zwycięstwem robotników, w 186 wypadkach doszło do kompromisu, i wreszcie w 184 wypadkach strajki zakończyły się zupełną porażką strajkujących.

W ciągu tegoż roku, według informacji ministerjum handlu i przemysłu, miejscowe komisje do spraw związków i stowarzyszeń zarejestrowały 35 nowych związków zawodowych utworzonych przez robotników, oraz 7 stowarzyszeń, utworzonych przez przedsiębiorców. Zamknięto w tymże roku 52 związki zawodowe, utworzone przez pracowników, oraz 4 stowarzyszenia, powołane do życia przez przedsiębiorców.

Pod koniec roku 1911 istniało w państwie rosyjskim ogółem 601 związków zawodowych. Z liczby tej 514 utworzonych było przez pracowników 87 zaś przedsiębiorców. Najwięcej robotniczych związków zawodowych istnieje w gubernii moskiewskiej, a mianowicie 50, dalej w taurydzkiej 46, w inflandzkiej 39, w bakińskiej 27, w wileńskiej i kijowskiej po 24, w petrsburskiej 29, w piotrkowskiej 23, w orenburskiej i orłowskiej po 12 i t. d.

Ciekawy dokument.

W ostatnim numerze „Rusk. Słowa“ ogłasza p. Niemirowicz-Danczenko ciekawy dokument.

Jest to list generała Skobeleva, wysłany wkrótce po kongresie berlińskim do M. Aksakowa, w którym omawiał generał możliwość wojny Rosji z Austrią i Niemcami.

Skobelew wierzył w powodzenie wojny przypuszczal bowiem, że 1) ze względu na teren kampanji nieprzyjacielem nie wykorzystają swej szybkiej mobilizacji; 2) rosyjska armia będzie jednolita, sprzymierzona zaś nie; 3) sympatie Królestwa Polskiego mogą być skierowane na korzyść Rosji. Nie należało więc, jego zdaniem, unikać wojny.

Określał przytem Skobelew w liście plan działania, z którego najcharakterystyczniejszym ustępem jest projekt wojowania z Austrią nie tyle za pomocą wojska, ile propagandy politycznej.

„Gdzie tylko ukażą się sztandary rosyjskie — pisał Skobelew — poprzedzać je powinien ukaz o nadaniu włościanom miejscowym ziemi posiadaczy większych a także rządowej, odpowiednio do warunków, ale w jaknajwiększych ilościach, ażeby zainteresować materialnie masy“.

U francuzów — powiada Skobelew — „l'arbre de la liberté, u rosjan nadanie ziemi i gmina“...

Gdyby zaś wszystko zawiodło — ostatnie remedium: groźny. Jeśli go uzbroid, lud środkowej Azji, którego, z Atyllą i Tamerlanem na czele, pamięta jeszcze, zachodnia Europa!

Najciekawszy oczywiście dla nas ustęp, to ten, w którym zaznacza autor, iż jednym z czynników zwycięstwa jest sympatja Królestwa. Niemirowicz-Danczenko cytuję przytem zdanie Skobeleva z innych listów, w których pisał Skobelew o niezbędności rozszerzenia praw polaków.

„Nie straszną jest dla nas — pisał generał — nawet administracyjna autonomia Polski.“

Mając w centrum 86 milionowy naród, mówiący jednym językiem i wyznający jedną religję, niema czego się bać samorządu plemion bratnich, które łatwo pogodzić z nami wspólną polityką i poszanowaniem ich właściwości narodowych. — Walka ze światem germańskim o słowiańszczyznę powinna się rozpo-

cząć od załatwienia wszelkich rachunków z polakami.

Nie są one tak wielkie, abyśmy nie mogli je opłacić. Polacy postawią swoje warunki, ale zgodzą się na mniejsze“.

Armja austriacka.

Uwzględniając ustawę o reformie wojskowej, podają pisma wiedeńskie następującą statystykę armji austriacko-węgierskiej:

Dotychczas armja wspólna liczyła na stopie pokojowej 301,000 ludzi. Austr. obrona krajowa 43,000 „ Węg. obrona krajowa 28,000 „

Razem 372,000 „

Na podstawie nowej ustawy stan pokojowy podwyższa się:

W armji wspólnej o 50,000 ludzi. W austriackiej obronie krajowej o 12,000 „ W węgierskiej obronie krajowej o 27,000 „

Razem o 89,000 ludzi.

Ogółem armja lądowa austriacko-węgierska będzie liczyła na stopie pokojowej 471,000 ludzi.

Dotychczas armja wspólna na stopie wojennej liczyła (bez rezerwy uzupełniającej i bez „landszturmu“) 800,000 ludzi, obie obrony krajowe 414,000 ludzi, razem 1,214,000 ludzi.

Po reformie stan wojenny będzie wynosił:

W armji wspólnej 1,360,000 ludzi. W austriackiej obronie krajowej 240,000 „ W węgierskiej obronie krajowej 220,000 „

Razem 1,820,000 „

Jeżeli do tej liczby doliczy się rezerwy uzupełniające „landszturm“ i kontyngent bośniacki, otrzymamy okrągłe trzy miliony ludzi, jako siłę zbrojną Austro-Węgier na stopie wojennej.

Przyszłość wysp Egejskich.

Do Rzymu przybyli, jak donosi „Messagero“, byli deputowani z Rodos Konstantinides, oraz reprezentanci wysp Kalymnos i Lymia, Benjamin i Kalavros. Zawitali oni w imieniu dwunastu wysp przez Włochy okupowanych. W Atenach starano się napróżno wstrzymać ich od tej podróży.

Zamierzają oni rządowi włoskiemu przedłożyć memoriał, w którym bez pewnych propozycji zwracają się z prośbą do Włoch, by mieszkańców „zdobytych wysp“ w opiekę przeciwko tureckiej tyranji wzięto. Trzej emisariusze chcą także audjencje u ministrów uzyskać, lecz jest pewnem, że te im udzielone nie będą. Mimo tego ogłasza „Popolo Romano“ dość znamienity artykuł od redakcji, opiewający, że kwestja oddania wysp może stanowić przeszkodę, uniemożliwiającą gwarancję pokoju.

Zresztą, dodaje gazeta, kraj cały pod tym względem ma zupełne zaufanie do rozumu politycznego Giolittiego. Przeciw międzynarodowej konferencji pokojowej oświadcza się organ półoficjalny w bardzo stanowczy sposób. Ewentualne zawarcie pokoju ma mocarstwom tylko zostać zanotyfikowane.

Wiadomości ogólne.

○ **Obostrzenie przepisów karnych.** Minister marynarki za wiadomił senat rządzący, że art. 96 wojskowo-morskiej ustawy karnej zmieniono z Najwyższego zezwolenie w sposób następujący:

„W wypadkach nadzwyczajnych, gdy przestępstwo popełniono chociażby podczas pokoju, ale, gdy z uwagi na okoliczności wyjątkowe sta-

Je się koniecznym dla zachowania harmonii wojskowej, sędzić winnych z całą surowością prawa wojskowego; dowódca floty ma prawo oddać winnych pod sąd z poleceniem stosowania do nich przepisów stanu wojennego". („Zbiór praw i rozporządzeń rządowych" № 1682).

○ **Stanowisko Kokowcewa.** Do „Kijowskiej Myśli" donoszą z Petersburga, jakoby wynika różnica zdań pomiędzy premierem Kokowcewem a ministrem spraw wewnętrznych, Makarowem, w sprawie taktyki wyborczej.

Jednocześnie do tego samego dziennika donoszą, że stanowisko Kokowcewa jest nietrwałe.

○ **Studenci a wojskowość.** Według nowego prawa o powinności wojskowej, które wchodzi w życie od nowego roku, studenci wyższych zakładów naukowych będą obowiązani do odbywania służby dwuletniej, nie zaś jednorocznej, jak obecnie.

Wobec tego wielu wychowawców szkół wyższych, pragnąc skorzystać z dawnego prawa, zanim nowe zacznie obowiązywać, przerwało studia i zgłosiło się do odbywania służby wojskowej.

○ **Przebudowa kolei.** Wnie-siono preliminarz wydatków nadzwyczajnych do ministerium komunikacji, obliczony na 110 milionów rb. Jedną z jego pozycji jest przebudowa części odnogi bydgoskiej kolei wiedeńskiej od Aleksandrowa do Łowicza i połączenia tam projektowanego nowego toru szerokiego z koleją szerokotorową, kaliską, kosztem 8 milionów rb.

Ze świata.

□ **Zydówka-chrześcijańska.** W Wadowicach u jednego zamożnego kupca żyda służyła od lat 11, siedemnastoletnia Ida Kreuter. Wkrótce miały się odbyć zaręczyny ldy z młodym Ickiem N., ale do tych zaręczyn nie przyszło, bo dziewicę wykradł młody malarz chrześcijanin i ułokował ją w pewnym klasztorze, aby się przygotowała do chrztu.

Gdy Ida już została dostatecznie przygotowana zwrócono się o metrykę do jej miejsca urodzenia i wtedy okazało się, że Ida od dzieciństwa wychowywała się wśród żydów, nauczyła się więc żargonu i przyjęła obyczaje żydowskie.

Niespodziewana wiadomość przyspieszyła ślub ldy z malarzem.

□ Niemoralne koronki.

Arceybiskup Wenecji, kardynał Can-nellari, który, jak wiadomo, jest namiętnym przeciwnikiem wszelkich „azurów" damskich i chce, aby suknie kobiece zapinano pod szyją, rozpoczął krucjatę przeciw dekolatom. Ofiarą jej padła świeżo jedna z pa-nien z najwyższych sfer arystokratycznych w Wenecji. Nie przeczuwając niczego złego, przyszła owa panienka do Sakramentu bierzmowania w toalecie, złożonej z beczennych, starych koronek weneckich, które stanowiły jej klejnot rodzinny. Toaletę ta do tego stopnia nie przypadła do gustu kardynała, że wyprosił panienkę z kościoła.

Fakt ten jest przedmiotem żywych dyskusji w Wenecji, która się dziwi, że te kilkaset lat trwające koronki dopiero w r. 1912 stały się nie-przyzwite.

Wezwanie pod broń.

Warszawski jenerálny konsulat serbski otrzymał zawiadomienie, iż obywatela serbscy, stale lub tymczasowo przebywający w Królestwie Polskiem, należący do popisowych i zaliczeni do rezerwy armii serbskiej, winni niezwłocznie wrócić do Serbji, w celu stawienia się we właściwych komendach wojskowych.

Takież zawiadomienie, dotyczące poddanych perskich, otrzymał warszawski jenerálny konsulat perski.

Z Cesarstwa.

△ **Kulturalna osada kolei Moskiewsko-kazańskiej.** Kolej Moskiewsko-Kazańska w celu upamiętnienia 50 lecia istnienia swego postanowiła wyasygnować 5 milionów na założenie kulturalnej osady dla pracowników kolejowych. Z sum tych 1 milion przeznaczono na zakupno gruntu, 2 i pół miliona na ulicę, wodociągi i kanalizację, 300 tysięcy na budowę gimnazjum i szkoły niższej, 150 tysięcy na ochronę, 150 tysięcy na budowę domu zabaw i 250 tysięcy na tramwaj.

△ **Chłody.** Główne obserwatorium fizyczne w Mikołajewie prze-powiada, że wkrótce temperatura w całej Rosji znacznie spadnie.

Na wschodzie mrozy już dochodzą do 6 stopni. W Finlandji są przymrozki. W całej Rosji centralnej panują silne chłody.

Nawet na samem południu już są zimna.

Z LITWY I RUSI.

× **Popłoch na giełdzie.** Na giełdzie kijowskiej pod wpływem wypadków na Bałkanach zapanował popłoch. Realizowano pośpiesznie papiery, dające dywidendę.

Wiadomości krajowe.

+ **Konkurs na opis podróży.** D. 1 grudnia r. b. upływa termin nadsyłania prac na konkurs, ogłoszony przez redakcję „Ziemi" (Tow. krajoznawcze w Warszawie, al. Jerolimskie nr. 29).

Na konkurs nadsyłane być mają opisy podróży po ziemiach polskich, lub historycznie z Polską związanych.

Niedrukowany dotychczas opis dotyczyć winien podróży, odbytej w ciągu ostatnich trzech lat, i obejmować 1000 do 3000 wierszy. Bliższe szczegóły konkursu podano w nr. 8 „Ziemi" z r. b.

+ **Starania Bobrinskiego.** Wczorajsze telegramy przyniosły wiadomość, że słynny poseł nacjonalistyczny, hr. Włodzimierz Bobrinski, stara się o mianowanie go gubernatorem chełmskim i że kandydatura ta ma widoki urzeczywistnienia. Nie sądzimy, aby tak było. Agitatorów tego pokroju co hr. Bobrinski chętnie używają rządy, ale im odpowiedzialnych stanowisk w administracji nie dają.

Zresztą kandydat na gubernatora wyodrębnionej Chełmszczyzny jest oddawna upatrzoną i wszystkie arceybiskupa Eulogjusza posiada sympatje. Jest nim p. Wołżin obecny gubernator siedlecki, jeden z głównych propagatorów wyodrębnienia. Wreszcie kwestja mianowania przyszłego gubernatora nie jest jeszcze aktualna.

Dla wprowadzenia w życie nowego prawa potrzebna jest ustawa przechodnia, której dotychczas nie opracowano nawet.

Katastrofa na przejeździe.

Z Kalisza donoszą: Pośląg pośpieszny, jadący z Kalisza do Warszawy wpadł o godz. 8 wieczorem pod Sędzicami na wóz, wskutek niezamkniętego przejazdu. Dwóch włościan zabitych; dróżnik zbiegł.

Mały feljeton.

Album

des hommes illustres de Varsovie.

1. Redaktorzy.

KONRAD OLCZOWICZ—redaktor „Kurjera Warszawskiego".

Już się ktoś urodził,

Kto wszystkim dogodził.

STANISŁAW KEMPNER—redaktor „Now. Gaz."

Najrozsądniejszy człowiek wśród nierozsądnych. Nie rozczaruje się on nigdy co do wartości wielkich słów i małych ludzi.

LUDWIK STRASZEWICZ—red. „Kurjera Polskiego".

Jest to człowiek, który posiada takie zapasy dobrej woli, że może ją rozrzucić wszędzie. Największy idealista pomiędzy „realistami".

ZYGMUNT MAKOWIECKI—red. „Gońca".

Adoptowany własnowolnie syn Narodowej Demokracji, oczekujący próżno (roztrwonionego) spadku po niej.

STEFAN GORSKI—red. „Dnia". Jagnię, które sobie wyobraża, że jest antysemitycznym krokodylem.

LUDWIK FRYZE—red. „Kurjera Porannego".

Człowiek, który, stając za każdą jednostką, może ją łatwo podnieść do dziesiątki.

ROMAN DMOWSKI—red. „Gaz. Warsz."

Człowiek, który jest przekonany, że gdyby Bismark nie był sobą, wołałby być Dmowskim.

ERAZM PILC—red. „Słowa". Ambasador polski na podwórku rosyjskiem.

ARTUR OPMAN—red. „Tyg. ilustrowanego".

Ostatni legionista Polski.

STEFAN KRZYWOSZEWSKI—red. „Swiatła".

Najbardziej „światowy" człowiek pośród redaktorów polskich.

EUSTACHY CZEKAŁSKI—były red. „Złotego Rogu".

Miałeś, bracie, „Złoty róg"!

2)

EDMUNT DE AMICIS.

PIORUN.

Tłum. J. K.

Dość jest wyobrazić sobie wspaniałą, wesołą, salę o trzech oknach, dużo dających światła i widok stamtąd na kwietniki na drzewa ogrodu i na Alpy. Dzień był prześliczny, wiosenny, pierwsza niedziela po Wielkanocy. Stół zastawiono kwiatami, w ogrodzie śpiewały ptaki, słoneczne światło zalewało pokój. Dodać do tego wszystkie osoby, biorące udział w uroczystości, a powiedzieć można, że żaden artysta malarz przy najlepszych chęciach nie potrafiłby na swym obrazku odtworzyć piękniejszego i idealniejszego święta rodzinnego.

Wszystko się na to składało: dwoje tych pięknych starszusków, ta młodzież, ów urodziwy officer w mundurze, dwie rodziny rozpromienione i szczęśliwe w doskonałej z sobą harmonii — w końcu na tle wielkiego obrazu, mały, śliczny obrazek: para zakochanych.

Zapewniam was, że ze wszystkich gruchających gołąbków, jakimi kiedykolwiek widział lub spotykał, ta para najwięcej mi utkwiła w pamięci. Z przyjemnością też ją wspominam, o ile udało mi się oddzielić młodzieńskich narzeczonych od wspomnienia o tragicznym wypadku co się z nimi łączy. Przedstawiali oni prawdziwe wcielenie wesela i szczęścia, siedząc przy stole z serwetką na kolanach i widelcem w ręce.

A jacy byli ładni oboje! On brunet, ona jasnowłosa, z tą swoją świeżością kwiatów, z tą nieśmiałością, płynącą trochę z natury, a trochę ze zdziwienia, że są tak nadzwyczajnie szczęśliwi. Musieli się przytem uciekać do wybiegów z wielką chytrnością. To zamieniali z sobą szklanki z wodą, lub kawałki chleba; to się zwracali ku sobie twarzami tak blisko, że się niemal do siebie dotykali, niby przez roztargnienie.

Niby przypadkiem zbiegały się ich ręce jednocześnie na solniczce lub karafce. Któż mógłby ich posadzić o wybiegi? A potem bezwładnie jakos zwiślały ramiona w dół, jedno obok drugiego, między krzesłami, nierozdzielnie, jak dwoje bliźniąt. Przy każdej sposobności przemysłiwali coś nowego. Już nawet nie słyszeli ani słowa z tego, co się obok nich mówiło.

Kiedy zrywał się ogólny śmiech z dowcipów któregoś ze współbiesiadników, młoda para zwracała się w jego stronę, ale zawsze zapóźno, i śmiała się nie wiedząc z czego, z tak śmiesznym i dziecinnym udaniem, że rzekłbyś, iż sobie drwią z całego towarzystwa. Aż chęć brała im powiedzieć:

— „Ej, mali oszuści, macie nas chyba za idjotów, jeśli myślicie, żeśmy się na waszej grze nie poznali!"

Lecz młoda para i tego by nie zrozumiała; prawdopodobnie odrzekłaby na to:

— „Tak, dziś ładna pogoda".

Skoro zaś przy stole zapanowywało milczenie, a młodzi przypuszczali, że uwaga na nich się zwraca, wtedy trzeba było widzieć, z jakim filozoficznym roztargnieniem, powolutku wycyfrowali ręce z pod stołu, patrząc każde w inną stronę, jak gdyby myśli ich były o sto mil stamtąd.

Po chwili rozpoczynali znowu swoją małą

komedię z istic anielską niewinnością. Przypuszczam, że gdyby im podano kulki z papieru zamiast jakiegobądź potrawy, nie zauważyliby co jedzą. Widoczne było, że wszystkie potrawy miały dla nich smak jednakowy. Kiedy zupełnie bezmyślnie wzrok w kimś utkwił, znak to był niezawodny, że się ściskają za ręce cichaczem.

Zamieniali z sobą po kilka słów ledwie — słów nie nieznających bezwzględnie, lecz taka rozmowa wprowadzała szczęśliwych narzeczonych w ekstazę. Zresztą na co im była rozmowa? Przecież mali obłudnicy umieli porozumiewać się na migi!

Gdy kto zawołał ich po imieniu: „Haniu! Henryku!" — podnosili głowy zdumieni, jakby wracali z księżycy. Ach, drodzy moi, tak to się można zabawić przy stole, lecz kucharz, który przygotowuje takie sosy, nie dla nas je przygotowuje! Uczuwałem wtedy coś w rodzaju zazdrości; widok narzeczonych rozczulał mnie, a zarazem sprawiał mi przykrość. Myślałem sobie: Ba, niechby taka uroda, jaką mają ci państwo trwała bodaj lata całe, a byłby raj na ziemi. A jak im dopisywał apetyt! Przemile dzieci! Swoją drogą z ochotą dałbym im w skórę!

Tu dektor jął snuć wątek wesołych wspomnień; pozwoliliśmy mu rozwijać go swobodnie dalej, zatem, jakby wiedziony instynktem reakcji, który nieraz każe nam kłaść nacisk na komiczną stronę tragicznego zdarzenia, tak opowiadanie swe ciągnął:

(C. d. n.)

LEO BELMONT — red. „Wolnego Słowa“.

Najprzykrzejszy z redaktorów dla... redaktorów.

WŁADYSŁAW BUCHNER — red. „Młuchy“.

Spadkobierca chablis (czytaj: szabl) Walejusza i dowcipu Jojny Fisa.

WŁADYSŁAW BUKOWINSKI — red. „Sfinks“.

Redaktor, na którego patrzyło czterdzieści wieków z wyżyn piramid.

SZCZEPAN JELEŃSKI — redaktor „Roli“.

Mały spadkobierca nawozu po swoim wielkim ojcu („Orle“).

JOZEF WASERCUG — red. „Izrael“.

Józef, sprzedany w niewolę przez braci-asymilatorów, a synów Natana.

STEFAN DZIEWULSKI — redaktor „Tygodnika Polskiego“.

Nowy gatunek sjonisty, oburzający p. Dmowskiego—secesjonista!

2. Dziennikarze polscy.

KAZIMIERZ EHRENBURG (Kurier Por.).

Machiavel w wydaniu kieszonkowym.

WŁADYSŁAW RABSKI (Kurier Warsz.).

Powiernik Nogi — (generała).

TADEUSZ GRUZEWSKI (Goniec).

Tadeusz, niestety, nie Kościuszko. Jednak do kandydowania ma nie mniej praw, niż wy-patkowi kandydaci.

WŁADYSŁAW STUDNICKI.

Mały polityczny, który zrobił partię bez jednego członka.

JAN LORENTOWICZ (Nowa Gazeta).

Męczennik teatrów warszawskich („Wolne Słowo“).

Akcja... rozpoczęta!

Ubiegły dzień wtorkowy zaznaczył się w kronice obecnej kampanii wyborczej bardzo poważnie, a może urosnąć do roli czynnika, decydującego o wyborze posła z miasta Łodzi do czwartej Dumi Państwowej.

Odbyły się pierwsze prawyborcy, a raczej praprawyborcy, gdyż dokonane zostały wybory pełnomocników robotniczych, z których grona wyjdą wyborcy, ci zaś dopiero wybierają bezpośrednio posła.

Odbyło się pierwsze w Łodzi głosowanie; szale wyborcze zostały poruszone, wyrażone z biernej równowagi, a ruch ten jest zaczątkiem, wytwarzającym pierwsze embriony przyszłej kreatury poselskiej.

Podług wyników tych wyborów nie można sądzić o przekonaniach politycznych, o sympatiach partyjnych, o nastroju i tendencji masy, ogółu.

Jednakże kurja robotnicza — w danych warunkach, — jest jedynym zewnętrznym wyrazem opinii, panującą w środowisku robotniczym.

Robotnicy poszli na pierwszy ogień, robotnicy głosowali... Akcja została rozpoczęta na gruncie realnym.

O wynikach tych wyborów dziś nie można jeszcze powiedzieć nic konkretnego. Tu i owdzie — słyszymy — został wybrany postępowiec, narodowiec, bezpartyjny. Są i tacy, o których nie powiedzieć nie można, których przekonani nikt nie zna, którzy sami ich określić nie potrafią. Czy przeważa ilość wybranych pełnomocników z obozu endeckiego, czy też z postępowego, — o tem nie sposób powiedzieć na razie nic stanowczego. Z jednych i drugich wybrano w sporej ilości, — który zaś obóz zwyciężył, który przeprowadzi swoich wyborców, niedaleka okaże to przyszłość.

Dochodzą nas wieści, że w wielu fabrykach popełniono błędy, nawet nadużycia. Głosowali ci, którzy do tego zupełnie nie byli uprawnieni; więc niepełnoletni, więc nowoprzyjęci do pracy robotnicy, więc zagraniczni poddani.

W niektórych fabrykach członkowie administracji, a nawet właściciele zakładów byli obecni w czasie

głosowania i „pomagali“, jakkolwiek prawo wyklucza ich „pomoc“ i obecność, jako nierobotników.

Nie ulega przeto wątpliwości, że reklamacji, protestów i zażaleń będzie sporo.

Wiadomo nam także, że w niektórych fabrykach rozlepieno ogłoszenia inspekcji fabrycznej o mających nastąpić wyborach — zbyt późno. Jakkolwiek prawo w tym względzie zupełnie nie określa terminu, jednakże jest rzeczą zrozumiałą, że powinien być pewien odstęp czasu między chwilą ogłoszenia wyborów, a chwilą ich dokonania.

W praktyce okazało się, że w tym względzie zaniedbano tej formalności, wskutek czego w niektórych fabrykach wybory wcale się nie odbyły. Czy jeszcze się odbędą? Nie wiadomo. Prawo i na tym punkcie jest mało zrozumiałe dla zainteresowanych: dowolne komentowanie odnosnych paragrafów ustawy wyborczej nie jest wykluczone.

Do czasu ostatecznego określenia wyników wtorkowego głosowania i ustalenia fizjonomji politycznej 7 wyborców z kurji robotniczej — zaciekawienie i... niepokój wśród wielu rozpolitykowanych prawyborców z kurji miejskiej, a zwłaszcza działaczy społecznych i niezliczonych kandydatów na posła, — będzie wzrastać bezustannie.

Przy obecnym zróżnicowaniu prawyborców łódzkich, przy różnorodnych apetytach wyborczych, przy rozbieżności trzech grup nacjonalistycznych: polskiej, niemieckiej i żydowskiej, przy pewnym także podziale partyjnym, — 7 wyborców robotniczych stanowi nader poważną ilość pożądaną głosów wśród 87 głosów ogólnych, należących do obojga kurji.

Ciekawą, — i dodajmy: ważną jest rzeczą, czy 80 głosów, reprezentujących 17,000 obywateli „cenzusowych“ — utopi w swej przewadze drobna — ilościowo — grupą 7 przedstawicieli stutysięcznej armji robotniczej, żywiącej 400,000 głów ludności, — de facto zaś stanowiącej całą Łódź, — Łódź robotniczą, — czy też te właśnie głosy... przemówią.

Akcja — rozpoczęta. Ciekawy będzie jej wynik.

Allegro.

Przed wyborami.

Nowa kombinacja.

Śród postępców miejscowych, na odbytej w tych dniach naradzie, rzucono nową myśl, która doznała ogólnie najlepszego przyjęcia.

Otóż postanowiono agitować za wybraniem na posła łódzkiego — przedstawiciela rzesz pracowników handlowych, żyda-polaka, szczerego postępowca, uznającego zasady jak-najszerszego równouprawnienia obywatelskiego i politycznego wszystkich narodowości uciskanych.

Ma on być też zdecydowanym obrońcą klasy robotniczej, głosić i jej hasła i dążeń społecznych. Kandydat ma stać poza obrębem Koła polskiego, i należeć na prawach hospitała do którejkolwiek partji opozycyjnej, możliwie najdalej stojącej od październikowców.

Zwolennicy tej platformy nie mają upatrzzonego pewnego określonego kandydata, lecz zamierzają tak ułożyć listy wyborców, by w kilku cyrkulach mieć po jednym stosownym kandydacie, tak, iż by nawet w razie przegranej w jednym cyrkule, zachować szanse w którymkolwiek innym.

Listy te będą ogłoszone dopiero w przeddzień wyborów.

(h)

Wybory w fabrykach.

W warsztatach mechanicznych tramwajów miejskich, przy udziale 97 głosujących, wybrany został słusarz Leonard Białoskórski.

W warsztatach metalowych drogi żel. fabr. łódzkiej, 42 głosami wybrano Aleksandra Sobocińskiego. Właściwie do głosowania uprawnionych było 140, lecz większość była w dniu wyborów zajęta służbą na linji.

W fabryce Michała Kona, przy ul. Wierzbowej wybrano 46 głosami Antoniego Sobolewskiego, tkacza.

W fabryce Jakuba Szmulowicza, Piotrkowska 80, 36 głosami z liczby 64 głosujących wybrano Bolesława Środkę.

W fabryce Gustawa Szrejera, Skwerowa 9/11, przy udziale 72 robotników wybrano Władysława Drygałę.

M. Pilicer — pełnomocnik Władysława Wasowskiego;

Franciszek Kinderman — Władysław Banasiak;

Antoni Zeh — Piotr Ciemięga;

Berthold i Zeiler — Antoni Kacprzak;

Robert Weirauch — Karol Kaszner;

Maks Schreter — Franciszek Lamerski;

Juliusz Lange — Włodzimierz Wulfs;

Br. Lange — Piotr Zieliński;

Gustaw Wiertziński — Franciszek Wacławski;

Hirsberg i Wilczyński — Jan Szmajewski;

Wilhelm Lürkens — Piotr Ziolkowski;

A. Drewing, drukarnia gaz. „Neue Lodzer Zeitung“ — Tomasz Miller;

Adolf Weiss i N. Poznański — Bolesław Mierzwiński;

Paweł Szultz — Rafał Gembrzyński;

Markus Fiks — Feliks Nowacki;

Langnas i Silberstein — Władysław Krukowski;

P. i K. Emde — Stanisław Ochmański;

Ernest Vever — Wacław Wolski;

Henryk Wiess — Adolf Janowicz;

Karol Goedpert — Michał Koralski;

Teodor Tietzen — Bruno Schpietz;

Markus Kohn — Michał Gajewski;

A. Pilihal i Sp. — Andrzej Krzyżanowski;

M. Grawe — Antoni Wielakowski;

Karol Kremser — Antoni Kwiatkowski;

Przedziałnia Tow. akc. I. K. Poznańskiego przy ul. Wólczańskiej 27 — Antoni Chojnacki;

Br. Bukiet — Władysław Krasowski;

M. Bachrach — Marcell Szkularek;

Schmidt i Endert — Stefan Lewandowski;

Ludwik Wagner — Stanisław Macal;

Schultz i Fuks, Józef Wróblewski.

R. Grudziński i S-ka, Jan Kozański.

Hirschberg i Birnbaum, Feliks Kopyński.

Jarisch i Petruł, Michał Malinowski.

Herman Schléc, Karol Chojński.

Gazownia, Antoni Gadke.

Bracia Dobraniecy, Julian Kwapiński.

Akc. Tow. M. A. Wiener, St. Gawroński.

Bracia Pikelný, Paweł Ponzik wel Freidak.

I. Gutman, Wł. Loch.

Maks Rozenblatt, nie odbyły się.

Sacher Scheps, nie odbyły się.

I. Kestenberg, nie odbyły się.

Ber Waks, Kacper Kowalczyk.

F. Geldner, Stefan Ruda.

M. Prywes, Fr. Cyrański.

A. Wojdysławski, Br. Szalewicz.

Z. Jarociński, Michał Sobolewski.

Stiller i Bieltzowski, — Adolf Nowak.

Karol Wutke, — Fran. Pawlak.

Gustaw Gessner, — Józef Dzieciołowski.

Fr. Ramisch, — nie odbyły się.

Biederman i Pilicer, — nie odbyły się.

Akc. Tow. I. Heintzel, — Fr. Jungnikiel.

Louis Schmider, — Gustaw Dobrzyński.

I. Wizeł, — Ignacy Zdrojewski.

Hirsberg i Wilczyński, — Jgn. Gozeczyński.

Otto Goldamer, — St. Kopytowski.

T. Białe, — St. Rutkowski.

Br. Capp, — St. Wdowiak.

Józef Prusak, — Józef Rozwień.

S. Gutman, — Fr. Piątek.

Dawid Rozenblum, Bol. Pientak.

Elektrownia, — Michał Sierżant.

Teodor Finster, — nie odbyły się.

Bracia Teitelbaum, — nie odbyły się.

T. Szmolowicz, — Wł. Góźwiak.

S. Hirschsohn i S-ka, — Wojciech Brinke.

(c) W fabryce Witkinda przy ulicy Cegielnianej nr. 38 pełnomocnik Michał Barczyk — bezpartyjny.

W fabryce Mazego — przy ulicy Cegielnianej nr. 38 — Zakrzewski — chrześcijański demokrat.

(D. c. n.)

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o wyborach w fabrykach, otrzymujemy informację, iż w fabryce K. Szejblera wybrano 8 prawyborców. Teodora Zurowskiego gł. 388, Józefa Lasunia gł. 371 i J. Szultza gł. 207.

W Będzinie.

W prawyborach przeszła w Będzinie lista demokratyczno-narodowa.

W Zagłębiu Dąbrowskiem wyborcy delegatów robotniczych dały znaczną większość opozycyjną.

Lublin.

Na odbytem wczoraj zebraniu wyborczym żydzi lubelscy postanowili nie brać udziału w wyborach.

Minister spraw wewnętrznych odpowiedział odmownie na starania obywateli lubelskich o pozwolenie ułożenia list wyborczych i kart wyborczych w gub. lubelskiej i siedleckiej także w języku polskim.

Przyszła Duma.

P. Dubrowin w rozmowie z współpracownikami dzienników rosyjskich powiedział: „Biurokracja“ robi wszelkie możliwe wysiłki, aby przeprowadzić de Dumy ludzi pożądaných; wynikiem tego będzie nader przykre widowisko; czwarta Duma będzie pozbawiona samodzielności i będzie robiła to, co jej rozkażą.“

Kronika.

— (h) **Wojna a węgiel.** Kombinacja, wytworzona jedynie przez łódzkich węglarzy. Miejscowi składnicy węgla, korzystając z zamieszania na Bałkanach, z groźnych zapowiedzi wojny i z ogłoszonej próbniej mobilizacji, pod pozorem przewidywań, że koleje nie nadążą dostarczać węgla do Łodzi, gdyż będą zajęte przewożeniem innych transportów, — podnieśli na razie ceny tak znacznie, że pierwszy cel osiągnęli natychmiast i ograniczyli znacznie popyt na węgiel do użytku prywatnego.

Jednakże fabryki, bez względu na ceny podniesione od 1 b. m., zmuszone są czynić zwiększone zapasy węgla, by w razie jego braku nie znaleźć się w konieczności ograniczenia produkcji. Tak więc i drugi cel spekulantów węglowych — do-razne zyski materialne — został osiągnięty.

— (r) **Ze Stow. majstrów fabrycznych.** W sobotę d. 5 b. m. o godz. 8 wiecz., w lokalu własnym Nowy Rynek nr. 6, odbędzie się miesięczne posiedzenie zarządu ze współudziałem członków Stow. majstrów fabr. gub. piotrkowskiej.

Wznowione zostaną wykłady fachowe z dziedziny przedsiębiorstwa i tkactwa, zastosowane dla majstrów i praktykantów, którzy swoje wiadomości rozwinąć i uzupełnić pragną. Zapisy na te wykłady przyjmuje kancelarja Stow. w godzinach biurowych.

— (r) **Ze Stow. nauczycieli.** Czynności przygotowawcze do rozpoczęcia działalności w sekcjach Stow. nauczycieli chrześcijan zostały ukończone. Sekcje, zorganizowane z pośród dawnych i nowych członków, przystąpiły już do pracy. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie sekcji pedagogicznej, w czwartek 10 b. m. sekcji przyrodniczej, a w piątek 11 b. m. sekcji nauczania elementarnego.

W istniejącym przy Stow. (Konstantynowska nr. 5) biurze rekomendacji pracy zaczął się ruch prawidłowy. Biuro posiada licznych kandydatów i kandydatki na nauczycieli

szkolnych i prywatnych, jak również ma do obsadzenia kilka posad, między innymi dla nauczycieli języków nowożytnych! Dyżury w biurze odbywają się jednocześnie z dyżurami w bibliotece i czytelnicy, t. j. codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. Nadmieniamy, że biuro pośredniczy bezpłatnie.

= (h) Bankructwa. W Cesarstwie zawiesiły wypłaty następujące firmy manufakturowe, prowadzące handel z fabrykantami łódzkimi: Aleksander Szulman w Jekaterynosławiu, pasywa 150,000 rub., Eisenstein i Babuszkin—Kijów, 35,000 rb., J. W. Adamow i S-ka Sarapul, O. Z. Podolski, Jelisawetgrad (powtórnie), 20,000 rb.

= (h) W obawie skandalu. Grono poważniejszych obywateli żydowskich zwróciło się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o zarządzenie, by wybory nadrabina łódzkiego odbywały się w magistracie lub innym lokalu neutralnym, a nie w synagodze, gdyż podczas wyborów (możliwe są, podług zdania petentów, poważniejsze nieporozumienia, a nawet awantury i skandale, któreby zbezczeszczyły dom boży. Magistrat przedstawia dla petentów gwarancję spokojnego przebiegu wyborów. Obywatele ci proszą nadto o podzielenie wyborców, których liczba wynosi 7,020, na trzy grupy, z których każda wybiera oddzielnie i w innym dniu, tak jak urządzane bywają wybory dozoru do gminy w Częstochowie.

= (h) Cykl spraw sensacyjnych. Na dzień 15 b. m. wyznaczona została w piotrkowskim sądzie okręgowym głośna sprawa Wincenego Tuszyńskiego, właściciela restauracji II rzędu w hotelu Europejskim, przy ul. Zawadzkiej Nr 7, oskarżonego z art. 1525 i 1528 kodeksu karnego.

Sprawa rozpatrywana będzie przy drzwiach zamkniętych. Wezwano 4 świadków. Broni oskarżonego adw. przys. Piotr Kon.

Tuszyński znajduje się od 6 miesięcy w więzieniu przy ul. Miłszo, a w przyszły piątek przewieziony będzie wraz z całym transportem poważniejszych więźniów do Piotrkowa.

Sprawa Tuszyńskiego będzie pierwszą z całego cyklu spraw seksualnych, zrodzonych na gruncie łódzkim.

= (h) Trudności płatnicze. Właściciel fabryki wyrobów wełnianych przy ul. Zachodniej nr. 67, Aleksander Kaufman, znalazł się w trudnościach płatniczych. Fabryka ta do niedawna należała do firmy „Bracia Kaufman”.

Pasywa wynoszą około 200,000 rubli.

= (h) Nowy kinematograf. Grono zamożniejszych obywateli i kupców łódzkich nosi się z poważnym zamiarem wytworzenia istniejącej w Łodzi kinematografom—nowej konkurencji. Założyciele przystępują do przedsięwzięcia podobno z kapitałem 100,000 rubli, zamierzają nabyć plac w górnej części ul. Piotrkowskiej, wzniesić na nim specjalny gmach teatralny i urządzać kinematograf, jakiego... świat nie widział.

W liczbie wielu innych projektowanych inowacji najbardziej interesującymi są dwie: na sali — w czasie demonstrowania obrazów — ma być względnie dość jasno, t. j. panować będzie miły półmrok, nadto teatr ma być tak urządzony, że publiczność będzie siedzieć przy stolikach, jeść, pić, palić, rozmawiać, śmiać się i bawić. Wszystko to ma nastąpić już w początkach przyszłego roku.

= (r) Z cechu czeladzi pończoszniczych. W niedzielę 6 b. m. o godz. 2 po południu, w lokalu własnym przy ul. Mikołajewskiej nr. 79, odbędzie się miesięczne zebranie członków cechu czeladzi pończoszniczych.

Jutro, 4 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie członków zarządu, w celu omówienia projektu zabawy zimowej.

= (r) Z cechu siodlarzy i rymarzy. W niedzielę 6 b. m. o godz. 3 po południu, w lokalu przy ul. Benedykta nr. 26, odbędzie się

kwartalne zebranie członków cechu czeladzi siodlarskich i rymarskich.

WYPADKI.

= (p) Straszny wypadek. Wczoraj o godz. 5 po poł. przy ulicy Brzezińskiej nr. 47, Franciszek Wrek, 42-letni robotnik, spadł z okna 4 piętra na bruk, skutkiem czego odniósł pęknięcie czaszki i ogólne ciężkie obrażenia.

W stanie groźnym odwieziono go Pogotowie do szpitala Poznańskich.

= (p) Kurcze żółądka. Wczoraj rano Pogotowie wezwane zostało na ul. Wólczańską nr. 127, do Adama Spruch, 33-letniego robotnika, który zapadł na gwałtowne kurcze żółądka. Po udzieleniu pomocy na miejscu, chorego odwieziono karetką Pogotowia do kliniki przy ul. Piotrkowskiej nr. 251.

= (p) Napad. Wczoraj o godz. 2 po poł., przechodzący ul. Łagiewnicką handlarz uliczny, 42-letni Moszek Rosenfeld został napadnięty przez nieznaną osobę i poraniony nożem w lewy bok i lewą rękę. Ranę opatrzyło Pogotowie na miejscu.

= (s) Pożar wskutek wzbuch. Dziś, o godz. 7 m. 50 rano w fabryce kwasów Jakóba Pekerisza, przy ul. Dąbrowskiej Nr 11, nastąpił wybuch, skutkiem którego wszczął się pożar.

Wezwano IV oddział straży ogniowej, który do godz. 9 min 40 pożar ugasił.

Wskutek wybuchu uległ dość poważnym poparzeniom ciała buchalter Zimon.

Aresztowanie mordercy Strohscheinowej.

Sledztwo, prowadzone w sprawie zabójstwa roznosiłki gazet Strohscheinowej, stwierdziło, że zabójstwa dokonano pomiędzy godz. 11 a 12 w południe.

Podejrzanie padło natychmiast na 54 letniego Wilhelma Strohscheina, szwagra zamordowanej, który był jej sublokatorom od czasu śmierci męża S.

Strohschein jest robotnikiem i pracował w różnych fabrykach, lecz wszędzie bardzo krótko, jest bowiem pijakiem i odznacza się bardzo złym charakterem.

Z zamordowaną kłócił się często, żądając od niej pieniędzy na wódkę. S. ustępowała z początku tym żądaniom, lecz ostatnio odmawiała im stanowczo, co doprowadzało młodego szwagra do takiego zdenerwowania, że próbował się powiesić.

Kilka dni temu Strohscheinowa wymówiła szwagrowi mieszkanie. W dniu zabójstwa S. zarządał znowu pieniędzy, a gdy mu odmówiono, zarządził kobietę obelgami, poczem i wyszedł z mieszkania, aby wrócić po chwili ze sztabą żelazną w rękach. Sztaba ta stała się narzędziem mordu. S. uderzył bratową w głowę, gdy ta stała zwrócona do kuchni, gotując obiad.

Cios był tak silny, że śmierć nastąpiła momentalnie. Przekonawszy się, że ofiara nie żyje, Strohschein przeszedł do mieszkania zabrał znalezione gotówkę i udał się do Zgierza, gdzie go widzieli w poniedziałek kilka osób.

Gdy policja zajęła się odszukiwaniem S. nie było go już w Zgierzu; ślady skierowały poszukiwania do wsi Emilia gm. Łučnícz, pod Zgierzem, gdzie S. ma krewnych. Przypuszczenia nie zawiodły, znaleziono go w zagrodzie kolonisty Gotliba Streicha, gdzie spał spokojnie w stodole.

Aresztowany odmówił wszelkich zeznań. W areszcie próbował się powiesić, lecz mu w porę przeszkodzono.

Dalsze śledztwo w toku.

ZAMIEJSCOWA

= (x) Koncert popularny w Zgierzu. W niedzielę nadchodzącą Tow. śpiewacze „Łutnia” w Zgierzu urządza koncert popularny dla młodzieży szkolnej.

= (z) Zebranie organizacyjne. W dniu 8 b. m. odbędzie się w Zgierzu organizacyjne zebranie nowozalegalizowanego Tow. żydowskiego „Jagdli-Tora”.

Zadaniem tego Tow. jest opieka nad biednymi dziećmi.

= (x) Zebranie. W niedzielę przysła, w Zgierzu, w lokalu własnym w posesji Piątkowskiego na Starym Rynku, odbędzie się zebranie członków łagiewnickiego kółka rolniczego.

= (h) Nosaczyna. W Radogoszczu zdarzyło się kilka wypadków nosaczyny u koni. Jednego chorego konia, należącego do gospodarza Romana Saturno, trzeba było zabić.

= (r) Kasy pożyczek oszczędnościowych. Według danych statystycznych piotrkowskiej komisji gubernialnej do spraw drobnego kredytu w obrębie gubernji piotrkowskiej znajduje się 67 kas pożyczkowo-oszczędnościowych z ogólną liczbą 68,674 członków.

Ze sceny i estrady.

Testr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam:

Dziś, we czwartek, głośna sztuka w 4 aktach Bissona, „Pani X”.

Jutro, w piątek „Wielki nieboszczyk” tragifarsa pośmiertnej sławy w 4 aktach.

W sobotę po południu po cenach najniższych „Miljonerzy”; wieczorem zaś po raz pierwszy sztuka historyczna w 6 odsłonach z muzyką Majeranowskiego p. t. „Domy polskie”, do której dyrekcja przygotowuje nową wystawę w kostjumach i dekoracjach.

Autor, zaczerpnawszy treść z poematu Malczewskiego „Marja”, przedstawia dzieje ówczesne z niepospolitym talentem, charakteryzując dośladnie zatarg magnata polskiego z szlachcicem, którego córkę każe zamurować żywcem, za potajemne śluby z synem Szczęsnym Potockim.

Koncert skrzypcowy.

W sobotę, dnia 5 b. m. grać będzie w sali koncertowej niepospolicie utalentowana skrzypaczka, p. Lena Kantorowiczówna.

Krytycy muzyczni zaliczyli stanowczo młodą artystkę do liczby wybitnych wirtuozów. Poza zaletami techniki Lena Kantorowiczówna imponuje i porywa niezwykle głęboką uczuciami. Skrzypce jej potrafią plakać bolesną skargą, snuć marzeń nitkę pajęcza, skrzyć szczerem weselem i śpiewać pieśni zapachu lub tęsknoty.

Koncert sobotni będzie jedynym i ostatnim występem artystki przed wyjazdem do Ameryki, dokąd zaangażowano ją na 60 koncertów. Spodziewać się więc należy, że melomani łódzcy zgromadzą się tłumnie, tembardziej, że program koncertu zapowiada między innymi potężną „Sonatę Kreutzerowską” — ze współudziałem pianisty p. Sandora Vasa.

Kronika sądowa.

Sprawa marjawitek.

Sędzia pokoju I rewiru rozważał w dniu wczorajszym sprawę marjawity Teodora Pokory, oraz marjawitek Stanisławy Różańskiej, Marjanny Browińskiej, Wiktorji Kaczyńskiej, Łucji Kurek, Marjanny Uczyńskiej, Antoniny Adamczewskiej, Józefy Taborek, Salomei Fortuniak, Karoliny Masztalerz, Magdaleny Piotrowskiej, Katarzyny Madiarz, Katarzyny Gordeckiej, Antoniny Włodarczyk i Bronisławy Janiak oskarżonych o to, iż w d. 17 sierpnia r. b. w niedzielę podczas nabożeństwa w świątyni marjawickiej pod wezwaniem św. Franciszka z Assyżu przy ul. Franciszkańskiej nr. 24 poczęli ubóstwiać ks. Skolimowskiego, jako jedną z osób Trójcy Boskiej, wskutek czego zostało przerwane nabożeństwo i zakłócono spokój. Sędzia po zbadaaniu świadków skazał wszystkich podsądnych po 4 dni bezwzględnej aresztu. (b)

Macochjada w więzieniu.

Pomimo twierdzeń lekarzy, że Damazy Macoch jest zdrow, jest on chory. Lecz zachorował nie teraz, nie w więzieniu. Chory jest już od roku 1903. Od tej chwili, gdy podeszła do jego konfesjonatu młoda grzesznica, piękna Helena Krzyżanowska.

Damazy wypowiadał grzesznice i... zachorował.

Na „macochizm”.

Choroba ta jest nieuleczalna. Jak garb lub jak głupota wrodzona.

I ani więzienie, ani perspektywa katorgi, ani szpital dla warjatów nie pomogą Macochowi.

W tych dniach Macoch oskarżał Helenę. Oskarżał bez litości tę, którą niedawno bronił, narażając własną skórę. W sądzie Macoch wziął na siebie całą winę, nie bacząc na to, że Helena z wściekłością i zaślepieniem samicy napadała na niego, oskarżając go o niepopelnianie nawet zbrodni.

Prokurator w tych dniach zapytał Macocha:

— Dlaczego pan tego wszystkiego, co pan teraz mówi, nie powiedział podczas rozpraw sądowych? Teraz nie dla pana uczynić nie mogę. Niech pan się zwróci ze swemi zeznaniem do Izby sądowej.

— Zwracałem się już — odparł Macoch — posłałem do Izby kilka razy me nowe zeznania. Zwrócili mi je bez słowa odpowiedzi. Sądze, że Izba nie chce odemnie żadnych nowych wyjaśnień. Dlatego też zwróciłem się do pana. Jak pan uważa, czy będę mógł podczas nowych rozpraw sądowych powiedzieć całą prawdę o Helenie.

— Rzecz prosta, że w sądzie będzie pan mógł wszystko powiedzieć. Ale czy panu teraz zawierz — to sprawa inna. Pan tyle już nakłamał, że mogą panu nie uwierzyć nawet w tym wypadku, gdyby pan mówił prawdę.

Macoch zamyślił się.

— A proszę pana prokuratora — czy pan mnie będzie oskarżał w izbie?

— Jeżeli otrzymam rozkaz.

— I będzie mnie pan oskarżał tak samo bezlitośnie, jak za pierwszym razem?

— Może... Oskarżam pana dlatego, że jestem pewny pańskiej winy. — Pan jest bez serca. Czy pan nie pojmuje, co znaczy kochać kobietę? Taką kobietę i tak, jak ja ją kochałem...

Po chwili dodał:

— Teraz jej nie Kocham. Teraz ją nienawidzę. Ona tutaj, w więzieniu, bawi się w miłość. Ona chce wyjść za mąż. Ona... jest kobietą publiczną. Nie zasługiwała na moją miłość!

Prokurator uśmiechał się ironicznie.

Macoch znów zaczął oskarżać Helenę, bezlitośnie, jak zazdrośny samiec chory na „macochizm”.

Nagle do pokoju wszedł dozorca więzienny i zameldował:

— Helena Macochowa prosi pana prokuratora o posłuchanie.

Dreszcz wstrząsnął ciałem Macocha. Wyprowadzono go i za chwilę do gabinetu prokuratora weszła Helena.

Z policzków jej bije zdrowie, spokój i pewność siebie. Wygląda o wiele lepiej, niż podczas pierwszych rozpraw sądowych.

— Dlaczego panowie nie pozwalają mi widzieć się ze Stanisławem Zebrowskim? — zaczęła czelnie — przecież on jest moim narzeczonym.

— Ja nie mam prawa ani pozwalać na widzenie się z nim, ani zabraniać tego — odparł prokurator — na to pozwolenie udziela albo podprokurator, zajmujący się sprawami więziennymi, albo gubernator.

— Zwracałam się do nich, lecz odmówili mej prośbie.

— To znaczy, że prawo nie pozwala pani na widzenie się ze Stanisławem Zebrowskim.

— A ja myślałam, że to pan mi zabrania widzenia się z moim narzeczonym — rzekła Helena trochę mniej

pownie, niż przedtem, wymawiając słowa „narzeczony”.

— Kim właściwie jest pani „narzeczony”? — zapytał prokurator.

— Aresztant. Po-li-ty-czny... — dodała, kładąc akcent na ostatnim słowie.

„Polityczny” aresztant Stanisław Zebrowski niedawno był skazany przez warszawską izbę sądową na lat pięć więzienia w głośnej sprawie „55-u”, za szpiegostwo. Obecnie jest w ostatnim stadium suchoty i nie długo już życiem cieszyć się będzie.

Tylko dlatego Helena uczyniła z niego swego „narzeczonego”. Według jej obliczeń za parę miesięcy wyjdzie z więzienia. Chcąc na wolności uniknąć przykrości, na jakie mogłoby ją narazić noszenie nazwiska „Machoch”, pragnie wyjść za mąż dla zachowania pozorów i dla zmiany nazwiska.

— Pewną jestem, że Stanisław Zebrowski nie dożyje do swej wolności — opowiada Helena swym „kożankom” i dozorczyńcom.

— Mężem moim nigdy nie będzie. Kupiłam go tylko dla nazwiska — dodaje cynicznie.

Rzecz prosta, że Helena nie o tem wszystkim prokuratorowi nie opowiedziała.

Znam go już dawno — jeszcze z Łodzi — rzekła do prokuratora.

Powyższą wiadomość podaje gazeta „Birżewyja Wiedomości”.

Widmo wojny.

W Bułgarii, Serbji i Czarnogórze panuje niezwykle podniesienie.

Na placach gromadzą się tłumy, do których ktoś co chwila przemawia płomiennie. Rozlegają się okrzyki wojenne.

Powszechnie zapewniają, że wojna jest nieunikniona.

Na naczelnego wodza wojsk związkowych powołano króla Ferdynanda.

Głównodowodzącym wojsk austriackich na południu monarchją prawdopodobnie będzie mianowany inspektor armji Conrad-Hetzendorf.

Z Konstantynopola donoszą, że poseł serbski został odwołany i opuścił stolicę wraz z całym składem poselskim.

Z Wiednia donoszą o niesprawdzonych dotychczas pogłoskach, jakoby wojska bułgarskie przekroczyły już granicę turecką.

Agencja Petersburska telegrafuje:

W Bułgarii.

SOFJA, 2 (10). — Odbił się tu pochód macedończyków ze sztandarami. Mowy i toasty kończą się ogólnym śpiewem hymnu rosyjskiego i bułgarskiego.

Ogłoszono stan wojenny.

Wobec powołania olbrzymiego procentu ludności, wstrzymano wszystkie roboty i zamknięto ruch tramwajów.

W Czarnogórze.

CETYNJA, 2 październ. — W specjalnem wydaniu „Głosu Czarnogórze” w którym wydrukowano rozkaz o mobilizacji armji, ogłoszono również wyjątkowe prawo o rekwizycji.

CETYNJA, 2 październ. — Głośne manifestacje odbyły się przed gmachami misji rosyjskiej, serbskiej i bułgarskiej.

W Austrii.

WIEDEN, 2 październ. — Cesarz Franciszek Józef złożył wizytę królowi greckiemu, która trwała trzy kwadranse. Spotkanie miało niezwykle serdeczny charakter. Podczas przejazdu cesarza przez Ring, ludność witała go owacyjnie.

Rosja i Anglja.

LONDYN, 2 październ. — Agencja Reutersa dowiaduje się, że wynikiem konferencji Sazonowa w Balmoralu, a następnie z lordem Crew, z którym omawiane były kwestje, dotyczące się Indji, jest ustalenie poglądów rządów: angielskiego i rosyjskiego w zasadniczych kwestiach, absorbujących obydwie mocarstwa i wzmocnienie stosunków między rządami: petersburskim i londyńskim.

Co się tyczy Persji, to kwestja podziatu nie tyła, że nie była rozstrzygnięta, lecz nawet Rosja nie miała

nigdy zamiaru wciągnięcia Anglii do zabarzonej polityki w stosunku do tego kraju.

W sprawie zagrożonej sytuacji na Bałkanach, obydwie mocarstwa dążą wszelkimi siłami w kierunku utrzymania pokoju.

Obydwie mocarstwa działają zgodnie i będą nadal działać wspólnie z innymi mocarstwami, podzielać ich poglądy. Mocarstwa starają się nie utrudniać pracy gabinetowi tureckiemu jakimkolwiek wystąpieniem, któreby miało pozory przyłusku.

Stanowisko mocarstw.

PARYŻ, 2 październ. — Pisma francuskie stwierdzają, że sytuacja na Bałkanach jest niezwykle poważna, przypuszczają jednak, że uda się zapobiedz wojnie, o ile wielkie mocarstwa przedsięwzięą energiczną zbiórkę akcji.

LONDYN, 2 październ. — Minister spraw zagranicznych, Sazonow, poczynił w Sofji i Białogrodzie energiczne przedłożenia na korzyść zachowania pokoju. Anglja, Francja i Rosja działają jednomyślnie. Mocarstwa, należące do trójprzymierza, również zdecydowane są uczynić wszystko, by przeszkodzić wybuchowi działań nieprzyjacielskich.

Przedstawiciele mocarstw w Konstantynopolu w nader przyjacielski sposób wskazywali Turcji konieczność wprowadzenia reform.

Demobilizacja.

BERLIN, 2 październ. — Według wiadomości ze źródeł oficjalnych, wielkie mocarstwa czynią usiłowania w kierunku zdemobilizowania na Bałkanach.

Podjęte przez ministra rosyjskiego kroki w Sofji i Białogrodzie czynią niezwykle pomyślne wrażenie, gdyż wpływ Rosji na słowiańskich Bałkanach jest wysoce ceniony.

Zagał wojenny.

KONSTANTYNOPOL, 2 październ. — Na znak zadowolenia z ogłoszenia mobilizacji, rządowe gmachy i prywatne domy tureckie udekorowano flagami.

Gazety drukują podniosłe patriotyczne artykuły. Jednakowoż zarówno prasa, jak i kółka rządowe mają nadzieję, iż interwencja mocarstw zapobiegnie wojnie.

Miasto zaopatrzone w prowianty koleje żelazne zajęte przez pociągi wojskowe.

Część garnizonu otrzymała rozkaz być w pogotowiu do wyruszenia.

Termin ultimatum.

KONSTANTYNOPOL, 2 październ. — Czterdziestoosmio godzinny termin, wskazany w serbskiej nocie upłynął. Poseł serbski, nie otrzymawszy odpowiedzi, telegrafował do Belgradu po instrukcję. Poseł zamierza wyjechać, powierzwszy wszystkie sprawy sekretarzowi.

Położenie bez zmiany. Wschodnie koleje żelazne wstrzymały kursowanie międzynarodowych pociągów osobowych.

Poincaré i Sazonow.

PARYŻ, 3 październ. (Tel. wł.) Poincaré odbył dwukrotne dłuższe narady z Sazonowem w sprawie środków utrzymania pokoju na Bałkanach.

PARYŻ, 3 październ. (Tel. wł.) Poincaré uczynił energiczne napomnienia przedstawicielom czterech państw na Bałkanach, wskazując im na niebezpieczeństwo środków, przedsięwziętych przez ich rządy.

Rokowania pokojowe.

KONSTANTYNOPOL, 3 październ. (T. wł.) Rada ministrów trwa od

wczorajszego wieczora. W sferach bankowych krąży pogłoski, że protokół, dotyczący się warunków zawarcia pokoju z Włochami, został podpisany.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet.)

Wiadomości dworskie.

SPAŁA, 2 październ. — Telegram ministra Dworu Cesarskiego: „Do Ich Cesarskich Mości przybyła z zagranicy Jej Królewska Wysokość księżniczka Irena Pruska”.

Wybuch kotła na statku.

NOWY JORK, 2 październ. — Podczas próbnej jazdy pomiędzy rafami, na kontrtorpedowcu „Weki” nastąpił wybuch kotła. Zabity jeden oficer, rannych zaś jest 8 żołnierzy.

Paroż Sazonowa.

LONDYN, 2 październ. — Minister spraw zagranicznych Sazonow w towarzystwie barona Schillinga wyjechał do Paryża. Ministra Sazonowa odprowadzali na kolej: Nikolsohn i Mongonieri, w charakterze przedstawicieli ministerjum spraw zagranicznych, wszyscy członkowie ambasady rosyjskiej z wyjątkiem ambasadora, który się przebiegł i nie wychodzi z domu oraz liczni członkowie kolonji rosyjskiej.

Karza na morzu.

PERNOWA, 2 (10). — Na morzu szaleje straszna burza. Park, jak również nisko położone części miasta zostały zalane wodą.

W delegacjach.

WIEDEN, 2 (10). — Komisja wojenna delegacji węgierskiej, na półgodzinnem zamkniętym posiedzeniu wysłuchała wyjaśnień ministra wojny, które podzielały na komisję uspakajającą. Przyjęto ogólny budżet zwykłych wydatków na armję.

W Mongolji.

ZAJSAN, 2 październ. — Do Szarasume przybyło 1000 żołnierzy chińskich dla ochrony mieszkańców przed mongołami.

Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego”

Zawarcie pokoju.

WIEDEN, 2 październ. — Rozeszła się tu niesprawdzona dotychczas pogłoska o zawarciu pokoju między Włochami i Turcją.

Podwójne samobójstwo.

LWOW, 2 październ. — Dziś przed południem w mieszkaniu konsula niemieckiego barona Redena znaleziono go zastrzelonego, oraz dające słabe oznaki życia Elżbietę Thuerschkównę, która była kochanką konsula.

Z pozostałych listów okazuje się, że Reden zastrzelił najpierw swoją kochankę, później zaś odebrał sobie życie. Powodem śmierci — przesyt życia. Thuerschkówna w drodze do szpitala zmarła.

Włosi w Malej Azji.

LONDYN, 2 październ. — Donoszą tu, że włosi wysadzili na ląd w Malej Azji 57,000 żołnierzy.

Ze sportu.

Wielkie międzynarodowe wyścigi dystansowe.

W niedzielę d. 6 b. m. Tow. Sportowe „Union” urządza na torze helenowskim wielkie międzynarodowe

we wyścigi dystansowe za dużymi motorami, w których biorą udział znani jeźdźcy z zagranicy, jak również najlepsze siły z Warszawy i Łodzi. Program zapowiada się nadzwyczaj interesująco; między innymi rozegrać będzie mistrzostwo Królestwa Polskiego w biegu dystansowym za dużymi motorami, mistrzostwo miasta Łodzi i bieg o mistrzostwo Towarzystwa Sportowego „Union”.

Koła sportowe wielce są zainteresowane tymi wyścigami, tymbar-dziej, iż u startu ujrzymy: M. Gmilkę (Węgry), O. Kjeldsohna (Dania), O. Pawkiego (Niemcy) no i naszych mistrzów Karamieńskiego, Grochowskiego (Warszawa), Becka (Łódź).

Spodziewać się należy, że o ile tylko pogoda dopisze, plac sportowy w Helenowie będzie przepełniony publicznością.

Kontrakt ślubny nowego typu.

Kontrakt ślubny, jaki zawarli po ośmiodniowej znajomości Karol Waskurne z Los Angelos i Helena Chandleen, narzeczona tegoż, wywołał wielką sensację nawet w Ameryce, w kraju, którego mieszkańcy do ekscentryczności wszelkiego rodzaju są już przyzwyczajeni.

Kontrakt ten nazywają niektórzy niesłychanym w dziejach ludzkości skandalem.

Według powyższego kontraktu w razie bezpłodności któregośkolwiek z małżonków, małżeństwo zostaje bez żadnych ceregieli zerwane. W podobnie automatyczny sposób rozstają się małżonkowie, jeżeli mąż lub żona spostrzeżę, iż przestali się kochać. Po za tem małżonkowie zapewniili sobie w kontrakcie prawo nawiązywania stosunków miłosnych na zewnątrz domowego ogniska, o ile potrzebę tego odczuwać będą.

Kontrakt ten, zwany „liberalnym”, powitano przez pewne koła z oburzeniem, w innych wzbudził zachwyt.

Wielu kalifornijczyków uważa go za wielce praktyczną wskazówkę dla par, które w przyszłości zamierzają wstąpić w związki małżeńskie, twierdzą bowiem, że młodzi małżonkowie zawsze zabezpieczyć się powinni przed wszelką ewentualnością.

Dnia 15 września miały się odbyć zaślubiny tej w oryginalny sposób skojarzonej pary. Wszyscy goście weselni zajęli już swe stanowiska, gdy urzędnik mający dokonać formalności zaślubin odmówił zatwierdzenia wyłuszczonego powyżej kontraktu.

Rozpoczęło się wówczas polowanie na innego, bardziej postępowego i wyrozumiałego urzędnika.

Po wielkich wysiłkach udało się go wreszcie odnaleźć i związek małżeński pomiędzy młodą parą na podstawie swego „liberalnego” kontraktu został zatwierdzony.

Wobec tendencyjnie rozsiewanych wieści jakoby

Krajowa fabryka Konserw z jarzyn w Strudze

przestała pod tą firmą egzystować i przeszła w inne posiadanie, mamy zaszczyt zawiadomić Szanownych Odbiorców że pogłoska ta jest nieprawdziwa.

Fabryka jest nadal wyłączną własnością hrabiego

Tomasa Potockiego

i rozpocznie w pierwszych dniach Października r. b. dostawę znanej higienicznej kapusty kwaśzonej i ogórków.

1-1

NIEZWYKLE WYKWINTNE
TWA „LAFERME” 10SZT-10KOP.

PAPIEROSY
Rauit

Teatr Ruchomy

Dramat artystyczny M. M. Gajdeburowa i M. F. Skarskiej

Teatr Wielki

Tylko cztery gościnne występy!

Poniedziałek 7 Października
dramat Ibsena

Hedda Gabler

Wtorek 8 Października
dramat Hauptmana

Samotni

Środa 9 Października
Misterjum Bernarda Schawa

Candida

Czwartek 10 Października
komedia Björnsona

Geografja i Miłość

Początek punktualnie o godz. 8 i pół.

Z podniesieniem kurtyny wejście na widownię absolutnie niedopuszczalne.

Bilety tylko w kasie Teatru Wielkiego



Brykiety C. W.

z najlepszego węgla górnoszląskiego
1.60 za 100 sztuk z dostawą do kuchni (cena stała przez całą zimę).

Sprzedaż **NA WAGĘ**: rb. 1.30 z dostawą za korzec.

Wyłączni przedstawiciele:
W. FINDEISEN i S-ka, Przejazd 21
TEL. 9-78 i 17-09.

Nowo utworzony zakład freblowski

dla dzieci od 4 do 8 lat

Łwy Dąbowski

ul. 31.

W pięknym lokalu pełnym światła i świeżego powietrza. Słód, gimnastyka, rytmiczna, śpiew, tańce. Nad rozwojem fizycznym czuwa lekarz specjalista. r2760-4

1-e kulinarne kursy zaoczne.

CAŁKOWITY KURS WYKŁADOWY p. t. „STOŁ POSTNY I OSZCZĘDNY”, około 1000 przepisów na jedzenie, napoje, pieczywo, kompoty, leguminy, konfitury, pierogi i t. p., przeszło 800 stron wyrażonego druku. Cena z przesyłką za zaliczeniem 2 r. 60 k. WSKAZOWKI jak należy prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać ekonomicznie smaczne i pożywne obiady, z objaśnieniami jak należy krajać mięso i zdobie stoły i dania, około 100 str. z rysunkami. Cena z przesyłką za zaliczeniem 1 r. 20 k. Obydwie książki razem 3 r. 85 k. (można markami). Z zamówieniami należy się zwracać tylko do J. K. PETERSA, S-Petersburg Pet. Stor. Bolszaj pr. № 56. 2736-0

Akuszka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat przyjmuje: masaż, porody w poczy zamawiania, na słabość, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad sekretnych, dyskretnie zapewniona. Niezależnym ustępstwem. Andrzeja № 39 m. 13 od 12-5. Listy w językach: rosyjskim, polskim i niemieckim.

Interes dochodowy

z kilkudziesięciu dorożek, sanek koni, zapasów egzystujący lat kilkadziesiąt z prawem korzystania z lokalu lub nie, tylko okolicznościowo do sprzedania. Oferty pod „Poważny dochód” nadsyłać do Centr. Biura ogłoszeń L. i R. Metzi i S-ka Warszawa Marszałkowska 130. r2794-2

Biuro

Adresowe do wynajęcia lokali Szkolna 23

posiada adresy wszelkich lokali.

Korzystna okazja!

Nawet dla posiadających szereg funduszy, bo bardzo tanio i na dogodnych warunkach już tylko kilka PLACÓW 40X80 po 160 rbl. w nowopowstałym letnisku, w Lublinie, przy budującym się przystanku kolei Warszawsko-kaliskiej, 6 wiorst od Łodzi, miejscowość bardzo ładna, sucha. Wiadomość u W-nego Bibergala. Pańska 7 od 7-9 wieczorem. 2066-3

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. dla pań od 4-5 po południu. 713-0

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.

Telefon 13-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erllich-Hata 606” i „114” wstrzykiwanie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Przyjmuje: chorzy od 8-1 rano i do 4-6 po poł., panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. I. Silberstrom

Zawadzkie № 12.

Choroby skóry weneryczne płciowe (przy syfilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów, plam etc.)

Przyjmuje od 12-2; 5-8. Nieodpłatnie 11-3. Dla pań 4-5 po poczekalni oddzielna.

Dr. St. Gutentag

powrócił

Cegielniana № 40 tel. 12-17 2980-4

Dr. Z. Osiecki

Piotrkowska 271.

Choroby wewnętrzne i dzieci przyjmuje 9-11 i 5-7 w.

Dr. Eugenja

Kerer-Gerszuni

Choroby kobiece.

Piotrkowska № 121 Telef. 18-07 przyjmuje od 8 do 6 po p. W niedziele od godziny 9 do 12 rano.

Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener.

ul. Mikołajewska № 18 Telefonu № 2060.

Godz. przyjęć od 9 do 12 od 4 i po do 7 i pół w. w Niedziele i święta od 9 do 12 i pół. r376 0

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.

Choroby serca i płuc przyjmuje od 10-11 po poł. od 4-6 Telefonu nr. 21-19.

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. Lewkowicz

powrócił.

Przy syphilisie stosowanie prep. „606” i „114”. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12. od 9-1 i od 6-8 dla pań od 5-6 w niedziele od 9 do 12. 2701-0

Dr. Leyberg

powrócił

Weneryczne, płciowe i skóry od 10-1, 6-8. Niedziele i święta od 8-1.

Dla pań-5, poczekalnia oddzielna.

Krótko 5, tel. 26-50.

Dr. REJT

Srednia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606” wśród-żylnie. Leczenie elektrycznością (elektroizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia.

Godziny przyjęć: od 8-1 rano i od 4-6 wiecz. W niedziele i święta 9-2 po p.

Przeciw PEKANIU i ODMROZENIU RĄK

wskutek zimna

niema nic lepszego nad

Crème Simon

Paryż

J. Simon, Paryż

Zadać tylko z naszą prawdziwą marką

Sprzedaż detaliczna u fryzjerów, w perfumerjach i aptekach.

r2808-5-1



Zdrowie jest bogactwem!

Dr-a Lahmana

preparaty z pożywnych soli:

KAKAO, CZEKOLADĘ, EKSTRAKT, BISZKOPITY, MLEKO RÓSLINNE, CZEKOLADĘ „NAPOLITAINES”.

Poleca główna reprezentacja dla całej Rosji
D-ra Lahmana 985-6-1

Rud. W. Kaubelicha w Rydze.

Nabywać można we wszystkich lepszych handlach i aptekach.

Nagrodzony złotym medalem w r. 1910.

Zachodnia 26.

Zachodnia 26.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że otworzyłem przy ul. ZACHODNIEJ № 26.

Modną szkołę tańców

urządzoną z wielkim komfortem według ostatnich wymagań higieny z wentylacją i efektywnym elektrycznym oświetleniem, w której rozpoczynam

Lekcje tańców

przy zastosowaniu najnowszej udoskonalonej metody. Lekcje teoretyczne i praktyczne. Gwarantuję osobom mało uzdolnionym, że po 12-tu lekcjach dojdą do znakomych rezultatów, nabiorą zgrabnych i eleganckich ruchów. Informacji udziela i zapisy przyjmuje się codziennie od godz. 7-11 wiecz. Z poważaniem

Sz. Zalcman, dyplomowany nauczyciel tańców.
P. S. Kurs tańców rozpocznie się w tych dniach. r2741 8-1

Lecznica chorób oczu,

ze stałymi łóżkami

Dr B. Donchina,

OKULISTY

ul. PIOTRKOWSKA № 69. :: :: Telefon 28-39.

Godz. przyjęć wambulatorjum od 10-12 i od 4-7 pp.

Przyjmuje się chorych na stałe.

Jedwabny kot i, plusze jedwabne aksamit

w różnych gatunkach po cenach fabrycznych sprzedaje detalicznie

ŁÓDZKA MANUFATURA JEDWABNEGO PLUSZU

REZULTATY TANIEJ! **W. Góralski** Średnia 38.

Teatr „URANIA”.

Program od 1 do 16 Październ. r. b

Sisters Teleka

Węgierskie śpiewy i tańce

The Goodlow

Kompleksy Trampoline-akt

The Elias

Zongler na linie

Luett Sandbauer

Humor. Styryjski chłopski duet

Les montaldos

Ekwilibrystycz. balans-akt z papugami

Luett Dolskich

Polsk. sal. Duecistów

Chocimowski

Ulubiony ruski humorysta z now. repertuarem

POLSKA OPERETKA

„CZYJE DZIECKO?”

Wodewil w 1 akcie napisał Dolski rzecz dzieje się w Warszawie

Urania Bio

Nowa seria obrazów

Pod werandą koncerty damskiej orkiestry na dętych instrumentach

Zatwierdzone przez okrąg naukowy

KURSY przygotowawcze

od kierunkiem byłego nauczyciela gimnazjum na świadectwa:

nauczycielskie, ucznia aptekarskiego na rangę, ulgę wojskową, z 4 klas i t. p. do gimnazjum, szkoły przemysłowej i handlowej.

Nikołajewska 22 m. 9 lewa oficyna II piętro od 7 do 10 wieczorem.

